GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. — W Czwartek dnia 25. Stycznia 1838.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 19. Stycznia.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, przez postanowienie pod dniem 2. (14.) Grudnia 1837 roku wydane, Najłaskawiéj nadać raczył wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takiemi prawami i użytkami, z jakiemi Skarb posiada: 1) Dowodzącemu zbiorowym korpusem kawaleryi: Generałowi-Lejtnantowi Gersztenzweig, dobra Królowe-Krzesło, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Kalwaryjskim, w Ekonomii Królowe-Krzesło, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. piętnaście tysięcy. 2) Naczelnikowi 1éj dywizyi lekkiéj kawaleryi, Generałowi-Lejtnantowi Baronowi Ofenberg I. dobra Kidule, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie Maryampolskim w ekonomii Kidule, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. piętnaście tysięcy. 3) Naczelnikowi 1éj dywizyi piechoty, Generałowi-Lejtnantowi Mandersstern, dobra Pojewoń i Uzupie, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie Kalwaryjskim, w ekonomii Królowe-Krzesło, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego dochodu złp. piętnaście tysięcy. 4) Dowódzcy drugiéj brygady 1széj dywizyi lekkiéj kawaleryi, Generałowi-Majorowi von Tornau, dobra Poszejmonie Wołowicze i Parysowszczyzna, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie Kalwaryjskim, w ekonomii Bartniki, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. ośm tysięcy. 5) Zostającemu w armii Generałowi Majorowi Baranow, dobra Księżomierz, położone w gubernii Lubelskiéj, obwodzie Zamojskim, w ekonomii Urzędów, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. ośm tysięcy. 6) Dyrektorowi Wydziału w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, 4téj klassy, Bołgowskiemu, dobra Radziejewo, położone w gubernii Mazowieckiéj, obwodzie Kujawskim, w ekonomii Radziejewo, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. ośm tysięcy. 7) Dowódzcy drugiéj polnéj brygady artylleryi, Pułkownikowi Sikstel, dobra Posudonie Wielkie, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie Kalwaryjskim,

w ekonomii Kalwarya, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czysego rocznego dochodu złp. pięć tysięcy. 8) Dowódzcy Nowoingermolandzkiego pułku piechoty, Pułkownikowi Adlerberg 2mu, dobra Lankupiany i Skordupiany, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Kalwaryjskim, w Ekonomii Królowe-Krzesło, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. pięć tysięcy. 9) Dowódzcy pułku Petersburgskiego ułanów, Pułkownikowi Szatow, dobra Dubliszki, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Kalwaryjskim, w Ekonomii Oniszki, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. pięć tysięcy. 10) Dowódzcy pułku Odeskiego ułanów, Pułkownikowi von der Launie, dobra Luliszki, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Kalwaryjskim, w Ekonomii Ludwinów, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. pięć tysięcy. 11) Dowódzcy Alexandrowskiego pułku huzarów, Pułkownikowi Norwert, dobra Nowopol, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Kalwaryjskim, w Ekonomii Ludwinów, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. pięć tysięcy. 12) Dowódzcy Koporskiego pułku strzelców, Pułkownikowi Bodisko 2mu, dobra Siennica Królewska, położone w Gubernii Lubelskiéj, Obwodzie Krasnostawskim, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. pięć tysięcy.

W dniu 20. Stycznia (1. Lutego) r. b. o godzinie 10. zrana w Warszawie przy ulicy Stojerskiéj pod liczbą 1778, odbędzie się publiczne Posiedzenie Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na którem Dyrekcya Główna zda sprawę z czynności w upłynionem półroczu dokonanych.

R o s s y a.

Zgodnie z pismem z Odessy z dn. 29 Grudnia, umieszczoném dawniéj w Gazecie naszéj, donosi także Dostrzegacz austryacki: Najnowsze wiadomości z Odessy z dnia 29. Grudnia z. r. są bardzo zaspakajające pod względem choroby tamecznéj. W liście jednym z miasta tego z daty powyższéj wyrażono: Już 12 dni upłynęło, jak się w okręgu naszego portu wolnego żaden przypadek dżumy nie wydarzył. Także i wszystkie podejrzane osoby, zostające w zakładzie kwarantanowym, przychodzą do zdrowia. Zdaje się w ogóle, że choroba ta łagodniejszy przybrała charakter, bo na ostatnich, chorobą tą dotkniętych osobach, nie pokazały się najgorsze symptomata, jakiemi są pęcherze i karbunkuły. Jedyną oznaką teraz na zarażonych osobach jest ukazujący się na ciele wyrzut, który się nie bardzo szerzy i dla tego nie tak jest niebezpieczny, jak poprzedzające symptomata. Lekarze tutejsi, obeznani dokładnie z różnemi stopniami dżumy, zapewniają, że choroba ta znikła, a pomyślny ten wypadek przypisują szczególniéj mrozom, które się tu od dni kilku ukazały. — Niezadługo otworzą tu znowu dom widowiska i inne domy zabawy publicznéj. W okręgu wewnętrznym wolnego portu przywrocą związki bez najmniejszéj przeszkody. — Nie wiadomo jeszcze, kiedy związki Odessy z całém państwem otwarte będą, nie bowiem jeszcze nie słychać, jaki zakres kwarantanny tą razą N. Pan oznaczył.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Stycznia.

Posiedzenie Izby Deputowanych d. 13. Stycznia. Adres, obejmujący odpowiedź na mowę od tronu, jeszcze na tém samém posiedzeniu, jak to przewidzieć można było, przyjęto. O pytanie względem zmniejszenia renty wszczął się krótko trwający spór między Panem Schauenbourgiem a Ministrem skarbu. Pierwszy bowiem żądał, aby Ministeryum upoważniono osobnym projektem do prawa do przedsięwzięcia téj zmiany w każdym upodobanym czasie, skoroby się ten tylko dogodnym do tego być zdawał. Temu wnioskowi opierał się sam Minister skarbu. Jeżeliby, sądził, Ministeryum projekt takowy przełożyć miało (a tegoby się z pewnością strzegło), Izba musiałaby go odrzucić, ponieważ rządowi tak nieograniczonego prawa dozwalać nie należy. Rząd będzie musiał niezawodnie, skoro chwila redukcyi nadejdzie, zażądać pewnego przeciągu czasu do uskutecznienia tego środka; ale ten nie może wszelkich granic przekraczać, i nie możnaby nadać rządowi w téj mierze nieograniczonego pełnomocnictwa. Na to odrzekł Pan Schauenbourg, że jeżeli Minister nie będzie miał w ręku prawa, o jakiém on (mówca) wspomniał, środek ten już z tego powodu nigdy do skutku przyjść nie może, że pora sposobna upłynie, zaczém rząd potrzebne pełnomocnictwo otrzyma. Dla tego potrzeba, żeby Minister teraz już pełnomocnictwo takowe posiadał, bo tym sposobem będzie mógł w każdym sposobnym czasie czynność tę przedsięwziąść. Pan Fould sądził, że chwila do tego już nadeszła, lecz że obrady

nad tém ważném pytaniem aż do obrad nad budżetem odłożyć należy. To samo zdanie podzielał Pan Gouin. Następnie cofnął Pan Salverte swój, już wspomniany wniosek, i ten paragraf adressu bez zmiany przyjęto. Trzy ostatnie paragrafy nie wywołały wielkich sporów. Głosowało 332 deputowanych. W urnie było 216 białych i 116 czarnych gałek, a tak adres większością spełna 100 głosów przyjęto. Zanim się jeszcze zgromadzenie rozeszło, wybrano także przez losowanie 20 członków, którzy jako deputowani mieli następnego dnia adres ten Królowi wręczyć.

Z dnia 14. Stycznia.

Król dał wczoraj Posłowi pruskiemu prywatne posłuchanie. Wczoraj po południu pracował N. Pan z Prezesem Rady ministeryalnéj.

Hrabia Saint Aulaire, Poseł francuzki przy dworze wiedeńskim, przybył do Paryża i znajdować się będzie na obradach Izby Parów.

Pan Thiers daje dziś wielki obiad, na który przeszło 60 osób zaprosił.

Izba Parów zwołana na dzień jutrzejszy dla przyjęcia zawiadomienia rządowego.

Po przegłosowaniu nad adressem, gdy już o dążeniu większości wątpić nie można, dzienniki opozycyjne prawie jednomyślnie wołają: Posiedzenie rozpoczyna się pod złą wróżbą! i wiele z nich twierdzi bez ogródki, że nowa Izba jest gorsza t. j. bardziéj Ministrom sprzyjająca, niż poprzednia, podczas gdy niektóre jeszcze nie tracą nadziei, że przy innych sposobnościach Izba więcéj się niezawisłą okaże. — Temps odzywa się w całkiem sprzeczny z sobą sposób, zważając, że Pan Thiers, który niezawodnie znaczną poniósł klęskę, uchodził dotąd powszechnie za naczelnika lewego środka. Wspomniany dziennik powiada bowiem: Liberalna dążność, jaka w czasie obrad teraźniejszéj Izby przewagę mieć będzie, wykazuje się wyraźnie w adressie. Wniosek Herberta wyjaśniony został przez Ministeryum w sposób, który go z ogólnym duchem adressu jednoczy. Adres ten przeto jest oczywiście manifestem lewego środka, uchwalonym przy pomocy prawego środka. Że z resztą dziennik Temps nie jest tak z Izby kontent, jakby z powyższego wnosić można, okazuje się z następującego artykułu, w którym wyrażono: Nowa Izba posiada wielką wadę, która, jak się obawiamy, nie raz na jéj obrady szkodliwy wpływ wywrze. Jest ona krzykliwą nieostrożną i do gadatliwości skłonną. Ludzie najznakomitszych zdolności nie zdołają jéj do milczenia zmusić. Wnosząc z ustawicznego szmeru, panującego w téj nowo utworzonéj Izbie, wypadałoby sądzić, że się obejdzie bez objaśnień Ministrów i wymowy dawniejszych deputowanych. Nie wiemy, co sobie między sobą deputowani jasnego podwiedzić mogą, podczas gdy Panowie Molé, Guizot, Thiers, Berryer i t. d. są na mównicy; ale niestety prawdziwą jest rzeczą, że nigdy Izba tak wrzaskliwą i nieczynną nie była.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Stycznia.

Wczoraj odbyli zgromadzenie kupcy handlujący z Kanadą wspólnie z północno-amerykańskiém towarzystwem osadniczém, na którém raport głównego komitetu przeczytano. Podług tego raportu większa część Kanadyjczyków sprzyja rządowi i tylko ją podstępy demagogów do buntu wciągnęły. Równocześnie jednak napomknięto o konieczności ustaw osady, aby stronnictwo angielskie większy wpływ na wybory pozyskało. Komitet żali się także mocno na wdzieranie się Francuzów, Amerykanów i Portugalczyków w rybołóstwo neufoundlandzkie i wynurza życzenie, aby rząd troskliwiéj niż dotąd opiekował się handlem angielskim w tamtych stronach.

Doniesienia z wyspy zwanéj Xiążę Edward dochodzą 5. Grudnia. Radzca tameczny kilkakrotnie był wezwany, ażeby Izbę dawną prowincyonalną rozwiązał, a inną natomiast powołał. Wcale się jednak do tego nakłonić nie chciał, a nawet deputacyi wysłanéj w téj mierze do siebie oświadczył, iż gdy Izba Prowincyonalna utworzoną została skutkiem wyborów, postępuje więc w myśl wyborów, a postępowanie jego byłoby dowolne w razie, gdyby rozwiązał Izbę bez słusznéj do tego pobudki.

Z Bogota najświeższe wiadomości, dochodzą 15., a 29. Grudnia z Venezuele. Dziennik urzędowy, Gaceta de la Neuva Granada, ogłosił wniosek do prawa tyczącego się krajowego długu, przedłożyć się mający kongresowi za pierwszem zebraniem się. Ogłoszenie wniosku tego nastąpić miało dla tego, żeby przez poczynione nad nim równie z strony krajowców jakoteż cudzoziemców uwagi, osiągnięto środki do ułożenia w pomienionym przedmiocie jak najdokładniejszego i ostatecznego prawa.

Wczoraj w wieczór ogłoszono raport, złożony co do przychodów kraju, z upłynionego kwartału. Okazuje się z niego, iż kwartał ten przyniósł 213,173 funtów szterlingów; w stosunku jednak całego roku zmniejszył się dochód o 1,900,363 funt. szterl ngów. Najwięcéj ze wszystkich źródeł dochodu przyniosło cło, a największy ubytek akcyza. Również zmniejszył się nieco dochód stemplowy. W przychodach pocztowych wykazuje się przewyżka o 27,000 funt. szterl.

Dziennik Morning Post utrzymuje, że rząd za pierwszem zgromadzeniem się Parlamentu przywieść zamierza do skutku zwiększenie siły lądowéj o 15 do 20,000 żołnierzy, a siły morskiéj o 5 do 10,000 majtków. Niemniéj kilka okrętów przeznaczonych będzie jeszcze do służby.

Z dnia 13. Stycznia.

Dzisiaj z wielką dowiedziano się radością, że największa część ważnych dokumentów i ksiąg zakładu Lloyda przy pożarze gmachu giełdy uratowano. Podobnie i strata w sprzętach i innych przedmiotach, którą pojedyncze osoby przez pożar ten ucierpiały, nierownie mniejszą, aniżeli początkowo sądzono. Wedle pogłoski udało się także królewskiemu towarzystwu zabezpieczeń wiele ksiąg i papierów z płomieni szczęśliwie wynieść. Ale nie tak pomyślnie powiodło się tym, którzy dokumenta Izby Lord Mayora pod swojém mieli zachowaniem; większa część tych aktów stała się pastwą płomieni. Wielu z pomiędzy mieszkańców i właścicieli domów i sklepów na Sweetings-Allee i innych z giełdą stykających się dzielnic miasta przeniosło rzeczy swoje do banku i do kościoła Sw. Bartłomieja, który to ostatni w téj chwili podobniejszy do bazaru, aniżeli do domu bożego. Wczoraj jeszcze przez cały dzień cztery sikawki w ustawicznym były ruchu, aby żarzące się zwaliska ochładzać, kiedy dotychczas przeszukać ich nie można. Pozostałe mury giełdy tak dalece poniszczone, jak gdyby przez kilka godzin na najgwałtowniejsze wystawione były bombardowanie. Początkowo obawiano się, żeby się dzwonnica nie zawaliła, ale budowniczy który ją oglądał miał oświadczyć, iż tego bynajmniéj lękać się nie trzeba, nawet w tym razie, gdyby się miała zawalić, runie wewnątrz dziedzińca, trzeba więc tylko ludzi do tego nie dopuszczać, zanim potrzebne środki ostróżności użyte nie będą. W ciągu dnia wczorajszego kilka skrzyń żelaznych z pod gruzów wydobyto, nie wiadomo jednak dotychczas, czy to, co zawierają, zostało nieuszkodzoném. Teraz znowu słychać, że kassyer główny banku angielskiego, P. Marshall, wracając z lokajem swoim, ogień najpierwéj spostrzegł i natychmiast z wielką umysłu przytomnością wszystkich służących banku zwołał i sikawki zakładu tego zgromadził. Ludzie ci przez całą noc czynnie się zajmowali gaszeniem i dostali nazajutrz każdy po pół gwinei za prace swoje. Wczoraj P. Braidwood, naczelny inspektor londyńskiéj brygady ogniowéj, nadesłał do rozmaitych władz ogniowych sprawozdanie pod względem szkód przez pożar zrządzonych, o ile te aż do czwartku w nocy można było wypośrodkować. Z tego raportu wynika, że cały gmach giełdy z cztérma skrzydłami swémi, w którym się znajdowały izby kawiarni Lloyda, giełda krolewska, biora okrętowe i zabezpieczeń od ognia i zabezpieczeń życia, izba komitetu Gresham, biora angielskiego zakładu marynarki kupieckiéj i inne do pojedyńczych osob należące komtoary, całkiem zgorzały. Giełda była własnością komitetu greshamskiego i kompanii handlarzy jedwabiem a cały gmach w towarzystwie assekurancyi giełdy królewskiéj zabezpieczony. Prócz tego wymieniają 37 właścicieli domów i sklepów, którzy jużto w giełdzie saméj, jużto w przyległych ulicach Castle-Alley i Sweetings-Alley, przez ogień ten mniéj więcéj szkody ponieśli. Wyglądają wszelako dalszych jeszcze raportów o téj straszliwéj katastrofie.

— — W dwanaście dni po spłonieniu pałacu zimowego w Petersburgu, giełda londyńska stała się pastwą płomieni. Tu równie jak i tam opłakują stratę przybytku narodowego. Dnia 16. Października 1834. spłonęły Izby Parlamentowe, a dn. 10 Stycznia roku 1838. cała przepyszna giełda stała się stosem gruzów. Aż do r. 1566. Anglia, obecnie pierwsze mocarstwo handlowe i pieniężne, pożyczała pieniądze w Antwerpii i zagranicą. W tym roku kupiec londyński Sir Thomas Gresham wsparty pomocą obywateli, wystawił giełdę królewską i ofiarował ją w darze Cityi. Królowa Elżbieta zwiedzając pierwszy raz tę budowę, nadała jéj przydomek Royal-Exchange (K. giełda). Właśnie przez wiek jeden stała ta budowla, aż dn. 3. Września r. 1666. pożar ów najstraszniejszy, o którym kiedykolwiek dzieje narodów wspominają, dwie trzecie części stolicy (t. j. 13,000 domów i 89 kościołów) pochłonął. W tym pożarze zginęła też giełda Greshama. Na miejscu, gdzie w gruzy runęła, wystawiono w r. 1668. nową giełdę, która obecnie po 170 leciech podobnemu uległa losowi. Budowniczym jéj był Mikołaj Hawkesmoor, uczeń sławnego Wrensa i koszta wybudowania wynosiły 80,000 funt. szterl. — Giełda ta teraz w popiołach leżąca tworzyła czworobok otoczony pokrytą kolumnadą; na środku dziedzińca stoi posąg Karóla II. W niéj to zwyczajnie od 3ciéj do 5téj godziny panował ruch, o którym gdzieindziéj ani wyobrażenia nie mają. O ogromie interessów, odbywanych w téj giełdzie, można niejakie powziąć wyobrażenie, kiedy usłyszymy, że dzień w dzień około 200,000 ludzi koło południowo-zachodniego narożnika przechodziło.

W hrabstwach irlandskich wydarzają się ciągle zamieszki i rozboje. W hrabstwie Antrim wpadają Oranżyści w nocy do domów przeci-

wnego stronnictwa i dopuszczają się tam rozmaitych bezprawi, tak dalece, że spokojni mieszkańcy w nocy drzwi nie otwierają, jeżeli im głos pukających nie znajomy. Rownocześnie trwa ciągle zacięty opór przeciw wybieraczom dziesięcin. W Tuam spiknione pospólstwo exekutora w domu plebana przymusiło do połknięcia dwóch dekretów. W Kerry napadł orszak ludzi właśnie z pogrzebu wracający na wybieracza dziesięcin, zbił go okropnie i wrzucił go potém w rów. Z drugiéj strony dzierzawca w Athy, wychodząc właśnie z kościoła w dniu pierwszego święta Bożego narodzenia, ponieważ nie zapłacił dziesięciny, ujęty i do więzienia wtrącony został.

Times polegając na piśmie, które z Aten pod d. 28. Listopada otrzymała, twierdzi, że skarb Grecyi w najopłakańszym stanie, że zaforszusowane przez sprzymierzone mocarstwa pieniądze prawie już zupełnie spotrzebowane i że powtórnego się obawiają bankructwa; sądzi więc, że trzy wielkie mocarstwa, które owe summy pożyczyły, nie będą mogły inaczéj dostąpić wynagrodzenia, jak przez rozbiór tych części kraju, na których resp. pieniądze te zabezpieczono. Smutne to kraju położenie przypisuje wspomniona gazeta nieumiejętności i niedbalstwu Pana Rudharda, którego przeto połączone francuzkiego i angielskiego gabinetu zabiegi wyrugować usiłują. Nareszcie żali się téż Times na to, że nikt o zaspokojeniu wierzycieli angielskich nie myśli, którzy dwie pierwsze pożyczki greckie zaforszusowały a których prawa dwory sprzymierzone zupełnie na bok usunęły, aby, jak ówczas sądzono, swoje pieniądze tém lepiéj zabezpieczyć, podczas kiedy teraz obie strony pieniądze swe stracą.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 9. Stycznia.

Xiężna Braganza, z familii Xiężna Leuchtenberg, przybędzie w Maju do naszego miasta, dla odwiedzenia swojéj szanownéj matki i innych osób swojéj rodziny; lecz nie obierze sobie w naszym kraju zamieszkania na zawsze, jak to niektóre dzienniki ogłosiły.

Z Drezna, dnia 10. Stycznia.

Zmarły niedawno ojciec Króla naszego Xiążę Maxymilian, urodzony dnia 13. Kwietnia 1759 roku, zrzekł się następstwa tronu na rzecz tegoż, jako starszego syna swego, dnia 13. Września 1830 roku. W pierwszem małżeństwie, zawartem 1792 roku, pojął Xiężniczkę Parmy, Karolinę Maryą Teresę, która zmarła 1801; w drugiem zaś, r. 1835, Maryą Ludwikę, córkę panującego Xięcia Luki, narodzoną 1802 roku. Z pierwszego małżeństwa miał 4 dzieci.

Szwajcarya.

Z Neuchatel, dn. 2. Stycznia.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż toczyły się układy względem oddalenia Xięcia Ludwika Bonaparte ze Szwajcaryi. Wprawdzie żadnych jeszcze w téj mierze nie uczyniono urzędowych kroków; wszelako Poseł francuzki w Szwajcaryi, Xiążę Montebello, znosił się dotąd z Prezesem związku Szwajcarskiego Amrhyn. Ostatni z nich starał się bowiem pośrednim sposobem wyjednać wydalenie X. Ludwika, odnosząc się do jednego z członków Rządu turyngskiego, na ziemi którego tenże Xiążę obecnie przebywa, w celu przekonania się, jak dalece Rząd pomieniony skłoni się w téj sprawie, a wreszcie czyliby Xiążę niedał się nakłonić do oddalenia się dobrowolnego. Ponieważ jednak ani tym ani owym sposobem przedmiot ten nie dał się tak snadno jak mniemano załatwić, udano się więc do jednego z krewnych Xięcia, iżby ten swym wpływem skłonił go do zadość uczynienia żądaniu. Zdaje się, iż i tym środkiem skutek nie nastąpi, ale raczéj sprawa ta przybierze ważniejszą postać.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 23. Grudnia.

Stósownie do listów, doszłych do redakcyi Dziennika Sporow, wzburzenie umysłów na Sycylii do najwyższego doszło stopnia i wkrótce zapewne wybuchnie, kiedy rząd korzystając z stanu trwogi i przerażenia, sprawionego przez cholerę, kilka praw dotyczących się tabaki, soli, stęplów i zaciągów do wojska, wydał, których Sycylijczykowie dawniéj pod żadnym warunkiem przyjąć nie chcieli. Obawiano się przeto w Neapolu, żeby mieszkańcy wyspy powtórnie zbrojnéj protestacyi nie użyli.

Z Rzymu, dnia 30. Grudnia.

(*Gaz. hanowerska.*) — Od niejakiego czasu krąży wieść o sekularyzowaniu dwóch znakomitych odnóg administracyi, którym dotąd Prałaci przewodniczyli. Powiadają bowiem, że po wyniesieniu teraźniejszego Gubernatora Rzymu, Monsignore Ciacchi, następcą jego będzie Don Piedro Odescalchi, brat Kardynała tegoż nazwiska. Nie jest on prałatem, ale dobrze się zalecił rządowi i publiczności w czasie cholery, gdy mu zarząd dzielnicy żydowskiéj powierzono. Drugim z wspomnianych urzędów jest urząd Ministra wojny (*Presidente delle armi*) na który po wyniesieniu Monsignore Ugolino na godność Kardynalską, Xięcia Barberiniego przeznaczono. Jeżeli się pogłoski te tą razą potwierdzą, natenczas można to uważać za nader ważny krok do reform, jakich się Austrya oddawna dla legacyi domagała. Sekularyzacya urzędów była oddawna

postrachem rzymskiego rządu duchownego, i sam Consalvi od niéj unikał. Jeżeli zatém dwór tutejszy za nią się oświadczy, będzie to najlepszym dowodem, że się dotychczasowy systemat nie ostoi.

W czasie przedsięwziętéj niedawno temu podług starożytnego zwyczaju ordynacyi duchownéj w Lateranie otrzymało 117 osób tonsurę lub na różne stopnie duchowne posuniętych zostało, a na ostatniéj kongregacyi religijnéj odbyło się sześć processów kanonizacyjnych, które wszystkie dla kandydatów i kandydatek pomyślnie wypadły. — Akademia tyberyńska odbyła zgromadzenie na cześć N. Maryi Panny, na którem jedenaście poematów na cześć téjże deklamowano.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Jass, dnia 31. Grudnia.

Dnia 25. Grudnia goniec rossyjski, jadąc z Bucharestu, w Skuleni nagłą umarł śmiercią. Zdarzenie to wszystkich prawie żydów z Skuleni na łeb na szyję do Jass wypłoszyło. Tymczasem ukazała się tam z 3 członków złożona kommissya lekarska z Jass, która obejrzawszy trupa, pocieszające dała oświadczenie, że goniec ten nie umarł na dżumę. Wszelako zamknięto wszystkie domy w Jassach, do których uciekające żydostwo się schroniło i wielu Bojarów z miasta się oddaliło. — Dnia 18. Grudnia Xiążę Stourdza w Jassach wielki dawał festyn na cześć imienin Cesarza Mikołaja. Ubiór, który Xiążę na balu tym nosił, w Paryżu był robiony. Festyn był nader świetny i widziano na nim najznakomitszych Bojarów dawniejszéj oppozycyi, których z największą grzecznością przyjmowano.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Postęp interessów szkolnych był w zeszłym roku nader pocieszający. W departamencie Bydgoskim urządzono 14 szkół nowych, t. j. 8 katolickich i 6 ewangelickich. Trzy szkoły miejskie rozprzestrzeniono przez powiększenie liczby klas i nauczycieli. 52 gminy, których dzieci dotąd nauki pozbawione były, wcielono częścią do dawniejszych, częścią do nowo założonych szkół. Wystawiono 16 nowych domów szkolnych, a 12 już istniejących częścią wykończono i wyporządzono, częścią także przez przybudowanie rozprzestrzeniono. Kassa rządowa udzieliła 1775 tal. wsparcia na 9 budowli tego rodzaju, a na 7 innych dostarczyły bory królewskie bezpłatnie drzewa. Przez odosobnienie i uporządkowanie stósunków włościańskich i dziedzicznych pozyskano 295 mórg 16 pręt. □ roli na uposażenie już będących i powstać jeszcze mających szkół. Tam, gdzie jeszcze dla braku funduszu wstrzymać się musiano z budową szkoły, wydzierżawiono tymczasem role szkolne dla powiększenia funduszu szkolnego. Z przeznaczonego przez N. Pana funduszu na ulepszenie stanu szkół w téj prowincyi, na lat 10, począwszy od r. 1833, i wynoszącego rocznie 21000 tal., dodano departamentowi Bydgoskiemu, także w upłynionym roku 2000 talarów na wsparcie ubogich gmin przy budowie domów szkolnych, 3100 tal. na lepsze uposażenie posad nauczycielskich i 566 tal. 20 sgr. na wsparcie pomocnych seminaryow i kandydatów stanu nauczycielskiego. Pierwszą summę rozdzielono pomiędzy 11 gmin ubogich; drugą rozdano między 77 szkół, częścią dla powiększenia dawniejszych ale bardzo szczupłych pensyi, częścią także dla uposażenia nowych posad. Prócz tego zwiększono dochody 27 szkół o 605 tal. i 14 sążni drzewa rocznie. Tym końcem dostarczył fundusz królewski dla 3ch szkół 100 tal., a dla 2 wspomniane 14 sążni drzewa opałowego; reszty zaś 505 tal. dostarczyły gminy i pojedyncze dominia. Ustanowiono 50 nowych nauczycieli, z tych 36 wykształciło się w seminaryach tutejszéj prowincyi, a 14 gdzie indziéj. Z ewangelickiego seminaryum nauczycielskiego w Bydgoszczy wyszło znowu na św. Michał z. r. 16 uzdatnionych do stanu nauczycielskiego młodzieńców; z ewangelickiego seminaryum pomocniczego w Fordonie 11, a z seminaryum katolickiego w Trzemesznie 15. Z utworzonego funduszu na wspieranie wdów i sierot po zmarłych nauczycielach w departamencie Bydgoskim, wynoszącego obecnie 8485 tal. 20 sgr. 6 fen. pobiera 9 wdow i 5 sierót roczne pensye. Liczba szkół publicznych w tym departamencie prócz Gimnazyum w Bydgoszczy, Progimnazyum w Trzemesznie, Seminaryum nauczycielskiego w Bydgoszczy i obydwóch pomocniczych seminaryów nauczycielskich w Trzemesznie i Fordonie, wynosi obecnie 592, t. j. 186 szkół miejskich i 486 wiejskich. Między temi jest 363 ewangelickich, 210 katolickich, 3 mieszane i 16 żydowskich. W roku 1815 zostano ich tu tylko 289, t. j. o połowę mniéj. Gminy rok rocznie przejmują się coraz większém zamiłowaniem w kształceniu dzieci swoich i dość często w stósunku swojego szczupłego majątku znaczne w téj mierze ponoszą ofiary.

Czyn szlachetny. — Niedawno wydarzyła się poruszająca scena w Paryżu przed sądem policyi poprawczéj. Starzec pewien obwiniony został o pokątne żebractwo. Słaby i niezdolny do pracy, według surowych praw,

byłby uległ karze więzienia. W tem występuje przed sąd poważny Xiądz, w wieku podeszłym będący, i prosi, aby mu sąd pozwolił kilka przytoczyć szczegołów co do położenia obwinionego starca. Duchowny ten był-to Pleban Notre Dame des Victoires, Opat Desgenettes. Przymówił się w następujący sposób. „Panie Prezesie! Starzec ten był dawniéj sędzią pokoju; cały majątek utracił przez rozpożyczenie kapitałów, których mu nie zwrócono. Teraz jest w nędzy, lecz miłość bliźniego szczególnym sposobem zajmuje serce jego. Sądzi on, iż są ludzie daleko ubożsi od niego. Jedenaście sous wystarcza na jego utrzymanie. Kiedy więc wyżebrze większą ilość pieniędzy, przewyżkę natychmiast oddaje innym ubogim. Wiem, że w obliczu prawa jest winny, lecz jeśli sąd zwróci na to uwagę, iż położenie jego teraźniejsze osłabia w nim siły umysłowe, wtedy wstrzymać się raczy z wydaniem surowego wyroku. Jeśli go sąd uwolni, postaram się w ów czas o to, aby drugi raz oskarżony nie został." Cnotliwy Kapłan chciał daléj mówić, lecz sąd mu mowy ukończyć nie dozwolił, i starca od zarzutu uwolnił.

Gazeta kobiéca. — Damy, autorki, pisały dotychczas po większéj części powieści tylko dla dzienników. Od nowego roku wychodzi w Lipsku li przez kobiety pisany dziennik: Gazeta kobiéca, pismo dla zabawy kobiet. Ludwika Marezoll w Jenie jest wydawczynią i liczy 14 autorek jako spółpracowniczek tego pisma. Ciekawi jesteśmy bardzo, czyli w tém piśmie krytyka i polemika przestrzeganemi będą.

Generał Allard w Indyach. — Francuzki Generał Allard, który służył w armii Rundzet-Sing, Króla Lahoru, i przed rokiem wrócił do Francyi, teraz znowu przybył do Indyj, ofiarując swoje usługi przychylnemu dla niego Monarsze. Listy, które pisał do swych przyjaciół we Francyi, obejmują szczegóły tak jego podróży, jak i wiadomość o wojnie w Indyach, i o Rundzet Sing. Generał Allard donosi, że Rundzet Sing, którego śmierć, a później obłąkanie umysłu, bez ustanku głosiły gazety, w pożądanym jest stanie zdrowia. Monarcha ten waleczny, zajmując ważne stanowisko w kraju, położonym z tamtéj strony rzeki Indus, jako Naczelnik Syków, co dzień potężniejszym się staje. Właśnie w chwili, kiedy przybył Generał Allard, Król Lahoru obchodził uroczyście obrzęd zaślubin swojego wnuczka, No-Neal-Sing, syna Karek-Singa, na którym wielkie w przyszłości pokłada nadzieje. Wyprawiono dla ludu świetne uczty, i takie, o jakich mieszkańcy Europy nie mają nawet wyobrażenia. Do miliona liczono biesiadników, a każdy z nich otrzymał podarunek od Króla. Cała armia była obecną przy obrzędzie ślubnym, jaśniejąc złotem i drogiemi kamieniami. Druga armia, mniéj w prawdzie liczna, lecz równie niezwyciężona, to jest: nadzwyczajne tłumy pięknych Bajaderek z Kaszemiru, tańczyła przed Królem. Muzyka azyatycka, nieprzyjemna dla ucha, głuszyła biesiadujących. Na festynie tym znajdował się także Główny Dowodca siły zbrojnéj angielskiéj w Indyach, Sir Henri Fane. Monarcha Indyjski przyjął Generała Allard serdecznie i z szacunkiem. Powziąwszy o jego przybyciu wiadomość, natychmiast naprzeciw niemu wysłał całą swoją jazdę, dla okazania mu honorów wojskowych. W tryumfie prawie przybył Allard do stolicy. Król oczekiwał na niego w pałacu. Ledwie się Generał ukazał, pobiegł naprzeciw niemu Monarcha, uściskał znanego wojownika, i rozkazał mu dać przygotowane dary, jakie pod nazwiskiem Meibman odbierają tylko najpierwsze w kraju osoby. Dary te stanowiła szkatułka napełniona rupiami (pieniądze indyjskie), świeżo bitemi, koń, jak mleko biały, w rzędzie z szczerego złota z uździennicą złotą, i według zwyczaju, ogromna ilość kuzessziwini, cukrów rozmaitego gatunku, któremi możnaby jednę cukiernią na poł roku zaopatrzyć. Takie było przyjęcie Generała Allard. Wkrótce Monarcha okazał większy dowód przyjaźni i zaufania dla swego ulubieńca. Spokojność prowincyi Peshawur nagle zamieszaną została. Krainę tę żyzną położoną na zachod Królestwa Lahoru, oblaną wodami rzeki Indus, zdobył Rundzet-Sing przed czterema laty. Mieszkańcy pobliskich gór, Kiberysy, wyznania mahometańskiego, trudnią się rozbojem, i ciągłą toczą wojnę z Sykami. W chwili przybycia Generała Allard połączyli się z wojskiem Dost Mahomeda, Kana Kabulu, który postanowił zrobić najazd na prowincyą Peshawur. W takiem położeniu, talenta wojskowe Generała francuzkiego wielkiem były wsparciem dla Króla Lahoru. Powierzył mu całą jazdę, i wyprawił go natychmiast naprzód; za jazdą zaś posuwał się dwudziesto-pięcio tysiączny korpus piechoty. Przestrzeń stu mil przebywać trzeba było dla spotkania się z nieprzyjacielem. Kilka pułków piechoty, liczna jazda, dwadzieścia sześć dział, kilka szwadronów słoni, wozy ammunicyjne, składały rozciągłą armią, za nią postępowała druga liczniejsza prawie, stanowiąca największą niewygodę w przeprawach, którą tworzyli kupcy, markietani, spekulanci, dostawcy wszelkiego rodzaju potrzeb obozowych, wraz z pomocnikami swojemi. Oni obowiązują się zaopatrywać ciągle armią w żywność; dowódca nie miesza się do ich handlu,

daje im tylko pomoc, skoro takowéj zażądają. Obóz taki, napełniony mnóstwem mężczyzn, kobiet, starców, dzieci, bajaderek, przeszkadza wojsku w szybkiem posuwaniu się, i nieraz dla przeprawienia przez rzekę całéj téj kalwakaty, pułki muszą po kilka dni w jednem się miejscu zatrzymywać. Do prowincyi Peshawur i pod miasto tego nazwiska, przybył Generał w ów czas, kiedy Sykowie, oblężeni przez liczne pułki Afganów, zrobili wycieczkę, i chociaż z początku zmusili nieprzyjacioł do ustąpienia, jednak, kiedy w pogoni więcéj zajmują się łupami, jak nieprzyjacielem, liczna jazda Afganow rozproszyła Sykow, i tylko nagły napad jazdy Generała Allard dokonał zwycięztwa. Straty z obu stron znaczne. Tysiąc trzystu Muzulmanów na placu poległo, pomiędzy niemi kilku znakomitszych dowodców Namdar. Sykowie stracili trzystu ludzi w zabitych, pięciuset w rannych. Jeńców żadna z walczących stron nie miała. Nieprzyjaciel każdy, ktory tylko wpadł w ręce zwycięzców, natychmiast był rozsiekany. Obóz Afganów zdobyli Sykowie; łupy w nim były nadzwyczajne. Bitwę tę pod miastem Peshawur stoczyli zwycięzcy d. 22. i 23. Czerwca. Z głównéj kwatery z Dzelim Generał Allard pisał list; wyliczając wszystkie szczegoły zwycięztwa, w końcu taki czyni dodatek: Jestem tu teraz na przeciw łańcucha gór najdzikszych na kuli ziemskiéj. Nad głową moją rozciągnięto namiot. Upał nadzwyczajny, trzydzieści sześć stopni gorąca. Ciało moje zdrowe, lecz umysł osłabiony. Myślę w téj chwili, jak rok temu, w powozie pocztowym, najwygodniéj pędziłem do Brest. Dziś papier, na którym te wyrazy kreślę, zlewam potem, który płynie z czoła mego, a jeżeli jeszcze oddycham, to dzięki tym niezmordowanym ludziom, co mnie od rana do wieczora nawet i przed nocą wachlarzami chłodzą. Niech im Bog za to wynagrodzi, bo oni mnie tylko utrzymują przy życiu i dają sposobność pisania do was, przyjaciele moi! Za godzinę obóz zwinięty zostanie. Wy, coście mnie tylko w fraku czarnym w salonach paryzkich widzieli, chciałbym abyście teraz ujrzeli nowy widok. Oto siadam na białego konia, połysku jącego złotem, który jednak nie jest tak świetnie przystrojony, jak szaty moje nasadzone złotem, haftami, klejnotami prawie z każdéj strony. Przy boku wysoki Indyanin wznosi nad moją głową obszerny parasol. Pięćdziesięciu ardelisów, to jest żołnierzy z gwardyi pieszéj, biegnie za mym koniem tak w czwał jak i galopem. Pięćdziesięciu konno w pewnéj postępuje odległości. Daléj dwa słonie, na których odpoczywam, kiedy się na koniu umęczę. W tyle lektyka wznosząca się na ramionach czterech atletów. W niéj zasypiam, kiedy mi się podoba. Wszystko co mnie otacza wspaniałe i godne zazdrości. Jedno tylko słońce 36 stopniami gorąca ściga bezustanku; drogi przykre, kalwakata nieznośna i naprzykrzona. Generał Allard donosi także, iż Król Lahoru ma zamiar przesłać do Francyi pewną ilość znaków orderowych krzyża krolewskiego Guru Govinh-Singh i obdarzyć nim przynajmniéj pięćdziesięciu kawalerów.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zapozywamy niniejszém niewiadomych sukcessorów Józefa Czarnowskiego, byłego pełnomocnika generalnego niegdy Wincentego Prusimskiego, na dniu 25. Lipca 1811. r. w Sendzinie zmarłego, tudzież spadkobierców i potomków, aby się najdaléj w terminie

dnia 3. Maja 1838.

o godzinie 11téj zrana przed Deputowanym Ur. Hülsen Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego w miejscu tutejszych posiedzeń sądowych stawili, prawa swe podali i takowe udowodnili, w przeciwnym razie pozostałość fiskusowi pod wolną dyspozycyą ustąpioną zostanie. Jeżeliby zaś dopiero po nastąpionéj prekluzyi jakowy sukcessor się zgłosił, natenczas winien będzie, wszelkie czynności i rozporządzenia fiskusa przyznać i przyjąć za dobre, nie będzie téż mocen ani złożenia rachunków ani zwrotu pobieranych użytków żądać, i jedynie na tém zaprzestać musi, co jeszcze z sukcessyi pozostanie.

Szamotuły, dnia 15 Czerwca 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Przedaż tryków i siemienia lnianego.

Dominium Gross-Nieder-Tschirne pod Górą (Guhrau) ma na przedaż 40 rocznich tryków z bardzo dobranéj trzody, która corocznie trzy cetnary wełny wydaje. Ceny zastósowane do okoliczności czasu. Ma także do przedania 120 szefli sławnego siemienia lnianego Quaritzer-Kronen Lein nazwanego.

Chęć kupna mający zechcą się zgłosić do tamecznego urzędu ekonomicznego.

Sprzedaż owiec.

Od dnia 1go Lutego r. b. będzie w mojéj owczarni zarodowéj 60 tryków na sprzedaż, odznaczających się przez bardzo cięką i nabitą wełnę. Mam także do zbycia 400 maciorek zdatnych do przychowku, i nadmieniam, iż moje owce są zupełnie zdrowe.

Parchwic w Szląsku, d. 15. Stycznia 1838.

Mentzel, Król. Amcrat.